

Sygn. akt VI Ka 78/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

27 marca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

**Przewodniczący SR del. do SO Jarosław Staszekiewicz**

**Protokolant Sylwia Sarnecka**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w L.A. K.

po rozpoznaniu 27 marca 2018 r.

sprawy **J. M.** ur. (...) w J.

s. A., A. z domu W.

oskarżonego z art. 178a § 4 kk

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Lwówku Śląskim

z 14 listopada 2017 r. sygn. akt II K 451/16

I. zmienia zaskarżony wyrok wobec oskarżonego J. M. w ten sposób, że za przypisany mu czyn, na podstawie art. 37a kk w zw. z art. 178a § 4 kk, wymierza mu karę 350 stawek dziennych grzywny, ustalając jedną stawkę na 10 zł;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygnatura akt VI Ka 78/18

## UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego we Lwówku Śląskim z 14 listopada 2017 roku w sprawie II K 451/16, J. M. skazano za to, że 26 sierpnia 2016 roku w L. w powiecie (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym 0,9 ‰ alkoholu we krwi kierował w ruchu lądowym samochodem marki R. (...) o nr rej. (...), przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego we Lwówku Śląskim z 17 października 2012 roku w sprawie II K 880/12 za przestępstwo kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, to jest występku z art. 178a § 4 k.k. i za to, na podstawie art. 178a § 4 k.k., wymierzono mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Orzeczono również wobec niego, na podstawie art. 42 § 4 k.k., dożywotni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym, a na podstawie art. 43a § 2 k.k., świadczenie pieniężne w wysokości 10.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z 23 VI 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwolniono go od ponoszenia kosztów sądowych i nie wymierzono mu opłaty.

Apelację od wyroku wywiódł oskarżony. Zarzucił w niej:

- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na ustaleniu, w oparciu o nieprzekonywujące zeznania jedyne go świadka, iż zachowanie opisane w zarzucie miało miejsce;

- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na ocenie, że na parkingu przy sklepie „(...)” w L. odbywa się ruch lądowy.

Stawiając te zarzuty oskarżony wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie lub też o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi rejonowemu.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie w zakresie podniesionych w niej zarzutów.

Jako pierwszym należało zająć się twierdzeniem oskarżonego, iż sąd I instancji błędnie ustalił stan faktyczny, opierając swoje stanowisko na nieprzekonywujących zeznaniach jednego świadka. W uzasadnieniu tego zarzutu pojawiło się też stwierdzenie, iż zeznania tej osoby były niejednoznaczne. Brak jest szerszej motywacji takiego poglądu. Przyjąć należy, że odnosi się on do zeznań P. L. – bezpośredniego świadka zdarzenia – a nie do relacji Ł. M., który prowadził czynności wobec oskarżonego. W toku rozprawy nie skorzystano z opisu przebiegu wypadków, podanego przez tego pierwszego mężczyznę podczas dochodzenia. Wobec tego niejednoznaczności, o których mowa w apelacji, należałoby poszukiwać w jego relacji złożonej przed sądem. Trudno jednak się ich tam dopatrzeć. Świadek spójnie opisał zajście, był konsekwentny. Potrafił odpowiadać na konkretne pytania dotyczące szczegółów zdarzenia. W odniesieniu do kwestii kluczowych dla postępowania – tego, co robił oskarżony w samochodzie i później, gdy oczekiwali na przyjazd patrolu policji – jego zeznania są kategoryczne, brak w nich niedopowiedzeń, czy przemilczeń. Nie można zatem uznać, że były niejednoznaczne. Porównanie jego relacji z postępowania przygotowawczego i składanych przed sądem wykazuje, że były one tożsame.

P. L. jest osobą obcą dla oskarżonego, która na miejscu zdarzenia zjawiała się przypadkiem. Nie miał zatem żadnego powodu, aby fałszywie pomawiać J. M.. Zachowanie świadka wobec oskarżonego również takich podejrzeń nie budzi. Gdy zauważył, że J. M. chce odjechać z parkingu, uniemożliwił mu to, ale następnie starał się, by pojazd i oskarżony zostali odebrani stamtąd przez osobę bliską lub znajomego. Dopiero wobec fiaska tych starań, P. L. zdecydował o wezwaniu policji. Nie było więc jego intencją od razu kierowanie przeciwko J. M. postępowania karnego. Składając zeznania świadek nie ukrywał okoliczności korzystnej dla oskarżonego – picia alkoholu po odebraniu kluczyków, a przed przybyciem patrolu policji. Nie ujawniła się w toku postępowania żadna okoliczność podważająca wiarygodność P. L.. Nie można więc uznać, że jego zeznania były nieprzekonywujące.

Nie ma racji oskarżony, gdy twierdzi, że ustalenia faktyczne w sprawie oparto jedynie na zeznaniach P. L.. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że opis czynu J. M. powstał w oparciu o jego własne wyjaśnienia, uznane za częściowo wiarygodne, relacje dwóch świadków oraz dokumentację jego kontroli, jak również opinię biegłego. Dopiero komplet tych dowodów pozwalał na precyzyjne ustalenie, co stało się 26 sierpnia 2016 roku wieczorem na parkingu przy sklepie „(...)” w L.. Wspierają się one wzajemnie w odniesieniu do najważniejszych kwestii – obecności oskarżonego i jego samochodu w tamtym miejscu, jego nietrzeźwości przed spotkaniem z P. L., jego stanu w czasie interwencji policji oraz kierowania przez niego pojazdem. Zeznania bezpośredniego świadka nie są zatem jedynym dowodem, nawet co do tej kluczowej okoliczności – próby wyjechania przez J. M. autem z parkingu. W tym zakresie tak samo sytuację – poznaną od zgłaszającego – opisał Ł. M.. Pierwszy z podniesionych w apelacji zarzutów nie mógł w tej sytuacji zostać uwzględniony.

Podobnie nie znalazł uznania w oczach sądu II instancji drugi z zarzutów apelacji. Oskarżony twierdził, że niezasadnie uznano, że samochód, którym starał się odjechać, uczestniczył w ruchu lądowym, skoro znajdował się na parkingu przy sklepie. Wskazywał, że przy wjeździe na ten plac nie ma znaku „strefa ruchu”, a więc nie obowiązują tam reguły ustawy prawo o ruchu drogowym, że jest on wyłączony z ruchu. Pogląd taki jest niesłuszny. Miejscem, w którym odbywa się ruch lądowy w rozumieniu art. 178a k.k. jest każda ulica, plac, czy też inny teren, do którego jest w miarę swobodny dostęp i po którym poruszają się pojazdy i inni użytkownicy ruchu. Definicji takiej z pewnością odpowiada parking przy sklepie. Oznacza to, że odbywa się tam ruch lądowy. Na ocenę tę nie ma żadnego wpływu możliwość stosowania tam zasad wynikających z ustawy – prawo o ruchu drogowym. Tylko na marginesie wskazać

należy, że art. 1 ust. 2 pkt 1 tej ustawy stanowi, że jej przepisy stosuje się również do ruchu odbywającego się poza miejscami wymienionymi w ust. 1 pkt 1 ( drogami publicznymi, strefami zamieszkania i strefami ruchu ), w zakresie koniecznym dla uniknięcia zagrożenia bezpieczeństwa osób. Zasadnie zatem w zaskarżonym wyroku przyjęto, że oskarżony, kierując samochodem po parkingu przy sklepie, uczestniczył w ruchu lądowym. Drugi z zarzutów apelacji okazał się więc również nietrafny.

Wobec tego, że odwołanie oskarżonego było apelacją co do winy, sąd odwoławczy zobowiązany był do sprawdzenia, czy orzeczone w zaskarżonym wyroku kara i środki karne nie były rażąco surowe ( zgodnie z art. 447 § 1 k.p.k. ). Argumentując wymierzenie J. M. za przypisany czyn kary 6 miesięcy pozbawienia wolności sąd rejonowy wskazał na okoliczność obciążającą – dwukrotną wcześniejszą karalność za przestępstwa tego samego rodzaju – oraz łagodzącą – przebycie samochodem niewielkiej odległości. Łagodzącą wymowę tego ostatniego faktu łagodzić miało to, że to osoba trzecia uniemożliwiła oskarżonemu dalszą jazdę.

Trzeba stwierdzić, że sąd I instancji pominął szereg okoliczności łagodzących, wskutek czego orzeczona w zaskarżonym wyroku kara była nadmiernie surowa. Wcześniejsza karalność musi być okolicznością obciążającą, należy jednak dokładnie zbadać jej charakter, by móc wyciągać ostateczne wnioski, co do jej wpływu na wymiar kary. J. M. był dotąd dwukrotnie karany za czyny z art. 178a § 1 k.k. i art. 178a § 4 k.k. Drugie z tych skazań stało się podstawą do przypisania mu obecnie wypełnienia znamion z art. 178a § 4 k.k. Fakt ten sam w sobie nie mógł zatem stanowić okoliczności obciążającej, skoro był znamieniem popełnionego przestępstwa. Znaczenie dla wymiaru kary wobec J. M. ma natomiast to, że owo skazanie dotyczyło czynu z art. 178a § 4 k.k. Z katalogu występków, które zaostrzają odpowiedzialność za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości, wymienionych w art. 178a § 4 k.k., ten jest jednym z poważniejszych – biorąc pod uwagę zagrożenie ustawowe karą. Wspomniane skazanie, choć było elementem opisu czynu sprawcy, mogło zatem być dodatkowo traktowane jako okoliczność obciążająca, choć o niewielkim znaczeniu i tylko w przywołanym aspekcie.

Sąd rejonowy całkowicie natomiast pominął to, kiedy i na jakie kary skazywano wcześniej J. M.. Z jego danych o karalności, uzupełnionych o informację uzyskaną w toku postępowania odwoławczego wynika, że oskarżony wykonał obie kary orzeczone wobec niego wcześniej, podobnie jak zakazy prowadzenia pojazdów i jedno ze świadczeń pieniężnych. W istocie jedynie niewykonanie drugiego z tych świadczeń sprawiło, że oba skazania nie uległy zatarciu jeszcze przed wyrokowaniem przez sąd I instancji. Miały one miejsce ponad 5 lat temu. W okresie próby J. M. zachowywał się poprawnie, starał się realizować nałożone obowiązki, nie uchylał się od kontaktu z kuratorem. Trzeba jednak pamiętać, że przypisanego mu czynu dopuścił się w tym właśnie okresie, co nie pozwala na uznanie go za osobę zresocjalizowaną w warunkach wolnościowych. Uprzednia karalność oskarżonego, na którą powołano się dla uzasadnienia orzeczonej wobec niego kary, nie ma tak bardzo obciążającego charakteru, jak wynika to ze stanowiska sądu rejonowego.

Odnosząc się do okoliczności samego czynu, sąd I instancji powołał tylko jedną okoliczność, uznaną za łagodzącą – przejechanie przez samochód, prowadzony przez oskarżonego, niewielkiego dystansu. Podobnie należy potraktować to, że auto znajdowało się wówczas na parkingu, a więc w miejscu, gdzie ruch pojazdów i pieszych jest ograniczony, a także fakt, że samochód dopiero ruszał, a więc przemieszczał się z bardzo małą prędkością. Okolicznością łagodzącą musi być też fakt, że oskarżony w stwierdzonym stanie nietrzeźwości nie umiał odjechać pojazdem dalej. Oznacza to, że jego auto przejechało około metra ( tak podał P. L. ), z minimalną prędkością, po przysklepowym parkingu, po czym zatrzymało się samo. W tym czasie sprawca miał 0,9 ‰ alkoholu we krwi, chciał jechać dalej. Społeczną szkodliwość takiego zachowania należało zbadać.

Przedmiotem ochrony w art. 178a k.k. jest bezpieczeństwo w ruchu. Na wagę konkretnego zachowania wpływa zatem stopień zagrożenia, jakie ono stworzyło dla tego dobra. Opisany czyn J. M. takiego niebezpieczeństwa niemal ze sobą nie niosło. Niezależnie od stanu sprawcy, przemieszczenie parkującego samochodu o metr nie jest w stanie wpłynąć na porządek i bezpieczeństwo innych uczestników ruchu. Większe zagrożenie, choć już tylko abstrakcyjne, wynikało z dalszych, niezrealizowanych planów kierującego. Jednak wobec skazania go za dokonanie czynu z art. 178a § 4 k.k.,

nie mogą one stanowić istotnej podstawy do rozważań odnośnie społecznej szkodliwości. Trzeba więc przyjąć, iż waga przestępstwa J. M. była niewielka, jedynie nieznacznie przekraczała stopień znikomości.

Zgodnie z art. 53 § 1 k.k., powoływanym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dolegliwość kary musi uwzględniać stopień społecznej szkodliwości czynu. W niniejszej sprawie oznacza to, że decydując o rodzaju i wysokości kary trzeba było dostosować ją do stwierdzonej wagi zachowania J. M.. Z pewnością przekracza ją wymierzona kara 6 miesięcy pozbawienia wolności. Pamiętać należy, że – przy uwzględnieniu art. 37a k.k. – możliwe jest za czyn z art. 178a § 4 k.k. wymierzenie kary łagodniejszego rodzaju. Gdy wziąć pod uwagę stopień społecznej szkodliwości występkę oskarżonego, jasne staje się, że tylko taka właśnie – łagodniejsza rodzajowo kara – nie przekroczy tej granicy, ustanowionej przez art. 53 § 1 k.k. Tym samym kara orzeczona w zaskarżonym wyroku jest rażąco surowa – nie jest dostosowana do ujawnionych okoliczności nie tylko wysokością, ale też rodzajem. Uzasadnia to zmianę rozstrzygnięcia sądu I instancji w tym zakresie.

W ocenie sądu odwoławczego właściwym było wymierzenie J. M. kary grzywny. Nie byłby on w stanie odbywać kary ograniczenia wolności – stan zdrowia uniemożliwia mu wykonywanie pracy, w tym na cele społeczne, nie jest też zatrudniony, a zatem niemożliwe byłoby dokonywanie potrąceń z wynagrodzenia, o których mowa w art. 34 § 1a pkt 4 k.k. Ustalając wysokość grzywny, należało mieć na uwadze dotychczasowy tryb życia oskarżonego, analizowany wcześniej. Dlatego musiała ona być orzeczona w wymiarze znacząco wyższym od minimalnego. Odpowiednią do ujawnionych okoliczności była kara 350 stawek dziennych grzywny. Ze względu na to, że oskarżony utrzymuje się z niewysokiego świadczenia, nie posiada majątku, stawkę dzienną grzywny ustalono na 10 złotych.

Brak było podstaw do ingerowania w rozstrzygnięcia sądu I instancji, co do wymiaru zakazu prowadzenia pojazdów i świadczenia pieniężnego – orzeczono je w najniższych możliwych rozmiarach. Apelacja oskarżonego spowodowała zatem skutek w postaci zmiany zaskarżonego wyroku jedynie w odniesieniu do rodzaju i wysokości orzeczonej kary. Nie dostrzeżono przy tym podstaw do wzruszania tego orzeczenia w dalszym zakresie z urzędu, wobec czego w pozostałej części utrzymano go w mocy.

Biorąc pod uwagę opisaną sytuację majątkową J. M. oraz obciążenie go karą i środkiem karnym o charakterze pieniężnym, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono go od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. Nie byłby ich w stanie ponieść.